

Gdańsk, dnia 28 sierpnia 2014 roku

**LIST OTWARTY
OKRĘGOWEJ KONFERENCJI PRZEDZJAZDOWEJ
POLSKIEGO ZWIĄZKU DZIAŁKOWCÓW W GDAŃSKU
Z DNIA 28 SIERPNI 2014 ROKU
DO NACZELNYCH ORGANÓW PAŃSTWA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

My, członkowie Okręgowego Zarządu, Okręgowej Komisji Rewizyjnej i Okręgowej Komisji Rozjemczej, przedstawiciele Rodzinnych Ogrodów Działkowych Okręgu Gdańskiego Polskiego Związku Działkowców uczestniczący dnia 28 sierpnia 2014 roku w Okręgowej Konferencji Przedzjazdowej żądamy od naczelnich organów Państwa poszanowania naszych praw, praw działkowców obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

W imieniu wszystkich organów statutowych ROD i Okręgu protestujemy przeciwko nieuzasadnionej, kolejnej fali ataków na nasz Związek. Jest to nasza reakcja na wydarzenia z ostatniego okresu, wydarzenia, które podnoszą napięcie społeczne w naszym kraju. Od ponad dwudziestu lat ogrody działkowe stały się absorbującym tematem dla wielu środowisk i instytucji.

Należy tu przypomnieć wniosek, który wyłynął z Sądu Najwyższego do Trybunału Konstytucyjnego; dalece niesprawiedliwy raport Najwyższej Izby Kontroli; działania Rzecznika Praw Obywatelskich i Prokuratora Generalnego a także Marszałka Sejmu, bardzo często wspierane przez dyspozycyjnych dziennikarzy.

Tylko trudna do przecenienia jedność całego środowiska działkowców w Polsce, doprowadziła ostatecznie do pełnego sukcesu, jakim jest uchwalenie ustawy z dnia 13 grudnia 2013 roku o rodzinnych ogrodach działkowych.

Jesteśmy przekonani, że jej spójne, klarowne i przede wszystkim jasne zapisy ustawowe, czyniące w pełni zadość orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, winny dać trwałe podstawy dla dalszego funkcjonowania i rozwoju ogrodów działkowych w Polsce.

Niestety, rzeczywistość zaskrzeczała!

20 grudnia 2013 roku Prezes Związku Miast Polskich Ryszard Grobelny skierował list do Prezydenta RP, w którym poddał w wątpliwość konstytucyjność nowych regulacji i złożył wniosek o skierowanie ustawy - zaraz po podpisaniu- do kontroli TK. Pan Ryszard Grobelny, który jako prezydent Poznania, oficjalnie wspierał działkowców, przygotowany przez nich projekt i

nie widział „zagrożeń” w kilka miesięcy później, mijając się z logiką, doprowadził do sytuacji absurdalnej.

Jako prezes organizacji zrzeszającej aż 300 polskich miast, podpisał się pod dokumentem, w którym podważa konstytucyjność nowej ustawy. List Zarządu ZMP nie był konsultowany i uzgodniony w szerszym gronie miast członkowskich. Wielu włodarzy miast polskich, w tym Prezydenci Miasta Tczewa i Starogardu Gdańskiego, podkreślając to, że zawarte w nim argumenty są bezzasadne i krzywdzące polskich działkowców i nie znajdując podstaw do ponownego spojrzenia na całość ustawy przez TK, stanowczo odcięło się od działań Pana R. Grobelnego.

Uznając, że są to szkodliwe działania wobec PZD, że są to niezrozumiałe i nieodpowiednie plany i pomysły zmierzające w kierunku zdeprecjonowania przyjętych rozwiązań prawnych w ustawie o ROD, poprosili Prezydenta RP o zignorowanie pisma ZMP.

W wyniku licznych wystąpień społeczności działkowej i wielu włodarzy miast do Prezesa ZMP w końcu Związek doprowadził do wypracowania porozumienia, które w dniu 22 sierpnia 2014 roku zakończyło nikomu niepotrzebny ciągnący się spór.

Przyszło nam jednak żyć w kraju, w którym prawo nie jest równe wobec obywateli, a służy tylko wybranym.

Jaskrawym przykładem jest tutaj wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu w sprawie roszczeń Beaty N. wobec PZD z tytułu bezumownego korzystania z terenu przez ROD im.23 Lutego. Bezspornym faktem jest to, że działkowcy nie zajmowali tego terenu ogrodu siłą, ale na podstawie decyzji organów państwa i dzisiaj ponoszą koszty błędnych decyzji urzędników.

Jest to przykład wręcz patologicznego zjawiska wyłudzenia pieniędzy od najbiedniejszych, od działkowców - na dziś jest to kwota ponad 7,5 mln zł.,ale też od Skarbu Państwa – kwota 11 mln. zł. Sąd, który przymyka oczy na fałszowanie akt związanych ze sprawą; na znikanie niektórych dokumentów; na sprzeczne z elementarnym poczuciem sprawiedliwości i praworządności działania Beaty N. jest „czuły ”na jej krzywdę i jako „biedną” zwalnia od kosztów sądowych. Sąd, odrzucając wnioski dowodowe PZD, 16 kwietnia 2014 roku wydaje wyrok, pod szyldem obrony „prawowitych właścicieli” i ich „świętego prawa własności” zasądzać tak horrendalnie wysokie odszkodowanie. Cały tok postępowania w tej sprawie, budzi uzasadnione wątpliwości, a wynik ostateczny jest tragiczny i godny pożałowania. W naszej ocenie jawi się, jako drwina z praworządności i norm konstytucyjnych i jest skandaliczny.

Kolejny wyrok sądowy, który kłóci się ze wszelkimi zasadami logiki i praktyki dnia codziennego trwającej od wielu, wielu lat to wyrok Naczelnego

Sądu Administracyjnego w Warszawie z 9 stycznia 2014 roku stawiający pod znakiem zapytania legalność, a więc i dalsze istnienie prawie wszystkich altan w ROD. Sąd poparł stanowisko nadzoru budowlanego, iż z ustawy Prawo budowlane wynika, że bez decyzji o pozwoleniu na budowę w ogrodach działkowych można postawić jedynie altanę pozbawioną litych ścian. Daje to teraz pole do nadmiernej swobody interpretacyjnej i pozostawia do arbitralnej oceny urzędu kwestii mającej fundamentalne znaczenie dla 900 000 działkowców.

Jest wiele przykładów stawiających wyrok NSA w wątpliwym świetle, tak merytorycznym jak i intencjonalnym, nie wspominając o aspekcie np. różnicowania form i materiału, z którego altany mogły być wykonane. Sąd zapomniał, że to nie materiał definiuje altanę, a jej funkcja rekreacyjno-wypoczynkowa. Próbuje się przekonać, że altana to wyłącznie nietrwała konstrukcja, której natura bliższa jest wiacie śmietnikowej albo trejażu w hipermarkecie niż trwałej konstrukcji.

Komuś pomyliła się altana z domkiem narzędziowym.

Ten wyrok otwiera pole do wielu nadużyć. Teraz wszelkie altany murowane, zalecane w dawnych poradnikach działkowca wydawanych według zaleceń ministerstwa rolnictwa z lat 1949 – 1980 są samowolą budowlaną według NSA.

I kto tu udaje, że prawo nie działa wstecz do istniejących altan?

Mamy do czynienia z jawnym nadużyciem sądu poprzez wyrok, który zamiast prawo egzekwować, chce pełnić rolę prawotwórczą, wbrew porządkowi prawnemu w naszym kraju.

Czy te działania to jest zaplanowana na wiele miesięcy operacja przeciwko działkowcom?

Jaki sztab ją zaplanował i kto ją zatwierdził?

Czy to są kolejne sankcje nakładane na Związek?

Klasyczna powtórka z rozrywki!! Znów zaczyna Sąd Najwyższy i Rzecznik Praw Obywatelskich.

Po wystąpieniu Biura Studiów i Analiz SN do RPO o rozważenie skierowania ustawy o ROD do TK, **Pani Rzecznik zaangażowała się w inicjatywę podważenia prawa. Jest to sytuacja kuriozalna i niespotykana. Zarzut, że PZD ma uprzywilejowaną pozycję monopolisty, w zestawieniu z opiniami konstytucjonalistów budzi, co najmniej zdziwienie.**

Jesteśmy oburzeni i zaniepokojeni postawą RPO. Nie rozumiemy jak mogła Rzecznik stanąć po stronie frustratów, byłych członków PZD skonfliktowanych ze Związkiem, reprezentujących tylko siebie, a nie milionową organizację.

Niepokoi nas to, że działanie RPO wpisuje się w scenariusz dobrze przygotowanej akcji, mającej na celu likwidację PZD i ogrodów poprzez atak na obowiązujące prawo działkowe. **Obawy RPO odbieramy, jako nedorzeczne i**

bardzo szkodliwe. Ile trzeba mieć pychy, by zakładać, że ten manewr się uda. Te wszystkie działania wywołują nasze oburzenie i gniew.

Nie godzimy się na lekceważenie, na oszukiwanie, na manipulację. Bulwersuje nas pogarda, cynizm i hipokryzja, jaką wobec społeczeństwa reprezentują niektórzy przedstawiciele władzy. Zamiast wsparcia od organów Państwa otrzymujemy ciosy z różnych kierunków. Państwo nie interweniuje, gdy są zagrożone prawa obywatelskie.

Gdzie są te wartości, o które walczyła Solidarność?

Gdzie są te zasady? Gdzie zwyczajna przyzwoitość?

Uważamy, że takie instytucje jak Sąd Najwyższy, Rzecznik Praw Obywatelskich, Prokuratura, Związek Miast Polskich oraz Rząd RP winny doceniać pozytywną rolę ogrodnictwa działkowego, zaspokajającego socjalne i rekreacyjne potrzeby, zwłaszcza ubogich rodzin i tak działać, by zapewnić dalsze istnienie i rozwój rodzinnych ogrodów działkowych.

Żądamy wycofania się z ataków na naszą społeczną organizację!

Pamiętajcie! Jest nas dużo, jesteśmy zdeterminowani, mamy już wieloletnie doświadczenie w działaniach obronnych. Mamy też sojuszników w kraju i Unii Europejskiej. My będziemy pamiętać, przy każdych wyborach o tych pazernych, cynicznych i okrutnych, którzy bez skrupułów dążą do ograbienia działkowców.

To od naszej woli, od naszych decyzji przy urnach będzie zależał los wielu.

Polska jest wolna i demokratyczna, ale chcemy też wierzyć, że sprawiedliwa.

Nasz list otwarty kierujemy do:

- Prezydenta RP Pana Bronisława Komorowskiego,
- Marszałek Sejmu RP Pani Ewy Kopacz,
- Premiera Rządu RP Pana Donalda Tuska,
- Wicepremier Rządu RP Pani Elżbiety Bieńkowskiej,
- Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego Pani Małgorzaty Gersdorf,
- Rzecznika Praw Obywatelskich Pani Ireny Lipowicz

oraz przesyłamy do wiadomości:

- Prezesa Polskiego Związku Działkowców Pana Eugeniusza Kondrackiego,
- Przewodniczącej Krajowej Komisji Rewizyjnej PZD Pani Mari Fojt,
- Przewodniczącej Krajowej Komisji Rozjemczej PZD Pani Olgi Ochrymiuk.

Niniejszy list otwarty członkowie Okręgowego Zarządu, Okręgowej Komisji Rewizyjnej i Okręgowej Komisji Rozjemczej Polskiego Związku Działkowców w Gdańsku sygnujemy swoimi podpisami

